

Agnieszka Jawór
Uniwersytet Śląski
Katowice

ZMIANY ZNACZENIOWE ZWIĄZKÓW FRAZEOLÓGICZNYCH

W studiach nad historią frazeologii rozpatruje się zazwyczaj związki, które albo wygasły, albo dotrwały do naszych czasów. Rzadko mówi się o zmianach znaczeniowych frazeologizmów. Rzadko, ponieważ z jednej strony opracowania historycznych połączeń wyrazowych w literaturze lingwistycznej stanowią margines, z drugiej strony natomiast przeobrażenia semantyczne nie są zjawiskiem typowym we frazeologii. Frazeologizmy jako ustabilizowane wielowyrazowe połączenia wydają się bardziej odporne na zmiany znaczeń niż pojedyncze leksemy. Niemniej w ewolucji semantycznej związków wyrazowych działają te same lub podobne mechanizmy, co w rozwoju znaczeniowym wyrazów, np. rozszerzenie czy zwężenie zakresu semantycznego wyrazów, melioracja, degradacja itp. (Bąba, Liberek 1994: 10).

W niniejszym artykule przyjrze się związkom, które na przestrzeni wieków podane zostały różnego typu przeobrażeniom semantycznym. Zmiany znaczeniowe frazeologizmów będą dla mnie punktem wyjścia do pokazania przyczyn, które owe zmiany determinują. Dodam, że związki frazeologiczne uważa się za stabilne pod względem znaczeniowym nawet wtedy, gdy wychodzi z użycia jakiś wyraz-komponent związku, a także wtedy, gdy zachowują archaiczną fleksję lub składnię, np. *bez liku; po próżnicy; do siego roku; po kiego diabła, czorta, licha; przed dawnymi laty; mówiąc innymi słowy; za pan brat; przyjąć kogoś z otwartymi rękami // rękoma; widzieć coś oczami // oczyma duszy; być w latach // w leciech*. Okazuje się jednak, że możliwa jest zmiana sensu frazeologizmu, o czym niech świadczą podane w artykule przykłady.

1. O przemianach semantycznych frazeologizmów najczęściej mówi się w związku z pojęciem demotywacji. Zatarcie pierwotnej motywacji połączenia wyrazowego powoduje, że jednostka staje się bardziej elastyczna, bardziej podatna na zmiany znaczeniowe, czasami też dochodzi tu do reinterpretacji. Próba interpretowania na nowo związku z reguły sprzyja odłączeniu od niego byłych wartości znaczeniowych (Pajdzińska 1988: 485–487).

Za przykład może posłużyć motywowany kulturowo frazeologizm *zwijać chorągiewkę*. Zwinięcie chorągwi było znakiem zakończenia walki lub wezwaniem do jej przerwania. Na przestrzeni wieków doszło do modyfikacji sensu omawianego połączenia wyrazowego (Pajdzińska 1988: 486). Linde w swym słowniku (SL) podaje następujące znaczenie związku: ‘w nogi uciekać, zmykać, dać drapaka’. W XIX w. można było za pomocą tego związku wyrażać czynność uciekania, ale również rezygnację z różnych działań. W USJP znaczenie zwrotu *zwijać chorągiewkę // żagle* mieści się w definicji ‘wycofać się, zrezygnować z czegoś, zmienić decyzję, zdanie’. Wymieniające się leksemy: *chorągiewka* oraz *żagiel*, poświadczają utratę pierwotnej motywacji omawianego frazeologizmu¹. Z kolei czynność zwijania chorągwi raczej nie kojarzy się już ze zwyczajami wojskowymi². Zresztą we współczesnej polszczyźnie funkcjonuje związek *zwinąć flagę* ‘zrezygnować, opuścić zajmowane stanowisko, uciec’, który zdaje się kontynuować stan z przeszłości.

Podobnie stało się z frazeologizmami: *rzucić rękawicę* ‘sprowokować kogoś do walki, wyzwąć kogoś na pojedynek’, ‘otwarciem wystąpić przeciw komuś lub czemuś’; *podnieść, podjąć (rzuconą) rękawicę* ‘przyjąć wyzwanie na pojedynek’, ‘zdecydować się na polemikę z kimś wrogo lub krytycznie nastawionym’; *zdobyć ostrogi (w jakiejś dziedzinie, w jakimś zawodzie)* ‘zdobyć doświadczenie w jakiejś dziedzinie, w jakimś zawodzie, stać się doświadczonego pracownikiem’ (USJP). Podane związki wyrazowe mają swój rodowód w dawnych obyczajach rycerskich (Pajdzińska 1988: 486–487). Wraz z przemianami kulturowymi doszło do przeobrażeń semantycznych przytoczonych frazeologizmów. Tylko niektóre z nich funkcjonują jeszcze w pierwotnych znaczeniach; znajomość dawnych zwyczajów rycerskich podtrzymywana jest przez literaturę i film. Inne jednostki są przykładem zmiany dawnych wartości semantycznych. Częściej jednak tego typu frazeologizmy nie wytrzymują próby czasu i zostają zapomniane. Wystarczy przytoczyć z SL wygasłe związki z leksemem *chorągiew*: *chorągiew zwijać* ‘wojsko rozpuścić’, *chorągiew rozciągnąć* ‘wojsko zaciągnąć, werbować’, *pod chorągwiami stanąć* ‘wojnę podnieść’, *chorągiew opuścić* ‘dezertować’, *zbieg spod chorągwi* ‘dezert’, *chorągwi przysiądz // do chorągwi przysiądz* ‘do żołnierzy przystać’, *białą chorągiew z miasta wywieść* ‘poddać się’, *pod chorągwią służyć* ‘wojskowo służyć’.

W polszczyźnie historycznej związek *podbijać komu bębenka* znaczył ‘poduszczać, podburzać, nadymać’, por.: ‘„Podbijać komu bębenka, na złe rzeczy mu serca dodawać” (Ern. 194; SL). Współczesne znaczenie wskazanego zwrotu dowodzi, że wraz z upływem czasu doszło tu do znacznych przeobrażeń semantycznych. Obecnie, kiedy *podbijamy komuś bębenka*, to ‘zachęcamy kogoś pochlebstwami do czegoś’.

Frazeologizm ten ma swoje źródło w dawnych obyczajach myśliwskich, polowaniu z sokołami. Bicie w bębenki nie tylko powodowało wypłoszenie, wyfrunięcie ofiary, ale i podjudzało, podżegało sokoły do napaści. Z przeniesienia tej obserwacji na stosunki międzyludzkie powstało pierwotne znaczenie frazeologizmu ‘podżegać,

¹ Żagiel i chorągiew łączy właściwie tylko czynność zwijania oraz to, że wykonane są z materiału, może też podobieństwo kształtu, tj. trójkąt, czworobok.

² Od dawna w wojsku nie ma już *chorągwi*, ale *sztabdary*.

podburzać, zachęcać do złego’. Stanisław Bąba i Jarosław Liberek piszą, że wykrystalizowanie się współczesnego znaczenia ‘pochlebiać komuś’ ma związek z zachęcaniem kogoś do złego (w zachęcaniu do złego rolę bębena mogło odgrywać pochlebianie mu). Obecnie zatarła się już informacja o intencji zachęcania (Bąba, Liberek 1994: 14–15).

Warto dodać, że jednostka *podbił jej bębena* dawniej znaczyła też ‘opłodził ją, brzuch jej zrobił’ (SL). To znaczenie wywodzi się od leksemu *bęben* ‘brzuch pękaty’ oraz ‘brzuch pełny’. Do dziś używamy określenia *bęben* jako ‘duży brzuch’ (z kwalifikatorem *pospolity*: USJP). W takim znaczeniu ów frazeologizm nie dotrwał do naszych czasów.

Przemiana znaczeniowa związku może wynikać ze zmian pozajęzykowych. Z leksemem *bank* funkcjonowały niegdyś następujące połączenia wyrazowe: *bank trzymać* ‘kupczyć pieniędzmi’, *bank puścić* ‘bankrutować’, *u niego jak w banku* ‘ma zawsze gotowe pieniądze’, *bank komu trzymać* ‘mieć go zawistym od siebie’ (SL).

Dziś mamy krótkie wyrażenia: *jak w banku* ‘pewne, bezpieczne’ oraz *na bank* ‘na pewno, bez wątplenia’ (USJP)³. Trudno powiedzieć, czy stanowią one kontynuację dawnej jednostki: *u niego jak w banku*. Wydaje się, że w pewnym sensie można tu mówić o podobieństwie znaczeń, albowiem pieniądze niejako gwarantują poczucie bezpieczeństwa. Poza tym eksponuje się też pewność przechowywania w banku. Większe zmiany semantyczne można obserwować między dawnym *bank trzymać* oraz współcześnie funkcjonującym *trzymać bank* ‘w niektórych grach hazardowych: być bankierem, rozporządzać pulą stawek’. Dzisiaj mamy zwężone, wręcz wyspecjalizowane znaczenie, bo odnoszące się do gier hazardowych. Ale już w SL mamy poświadczenia, że leksem *bank* odnosił się do hazardu: ‘we grze faraona: bank, dostawianie pieniędzy gotowych do grania, wygrywania’, por. cytaty: „Jeżeli gra w karty, patrzy na banki, pieniędzy nie rachuje” (*Mon.* 65, 124), „Na cóż mam stawiać? Na to, co w banku” (*Teat.* 9, 48), „Mam znaczną substancją, ansamblę, i banki u siebie otworzę”, tj. ‘gry azardowe’ (*Teat.* 23, d. 26). We współczesnej polszczyźnie z leksemem *bank* ‘w grach hazardowych: ogół stawek graczy; pula’ funkcjonują następujące frazeologizmy: *rozbić bank*, *puścić bank*, *po banku!* (USJP).

Ciekawą historię w polszczyźnie ma związek *znaleźć się w kropce* ‘znaleźć się w trudnej, skomplikowanej sytuacji, w trudnym położeniu’ (USJP). W *Słowniku języka polskiego* (SW) związek ten funkcjonował w innym znaczeniu: ‘dzielnie, przytomnie, jak należy’. Walery Pisarek (1966) przytacza jeszcze inne znaczenia tego frazeologizmu zaczerpnięte z różnych źródeł: ‘trafnie postąpić’; ‘znaleźć się w kłopotliwym położeniu, znaleźć z trudnej sytuacji dobre wyjście’. Zmiana znaczenia tego frazeologizmu dokonywała się od znaczenia ‘dzielnie się zachować’ w kierunku ‘znaleźć się w trudnej sytuacji’. Aby można było dzielnie się zachować, musiała zajść odpowiednio trudna sytuacja, z którą trzeba było się uporać. Stąd kolejne znaczenie ‘znaleźć dobre wyjście z trudnej sytuacji’. Jak stwierdza W. Pisarek, omawiany zwrot, będący kalką francuskiego *se trouver à point*, był używany w pierwotnym

³ Warto dodać, że we współczesnej polszczyźnie funkcjonuje potoczne wyrażenie: *na mur* ‘z całą pewnością, bez żadnej wątpliwości; na mur-beton’, które realizuje ten sam model nazwotwórczy, co *na bank* (USJP).

znaczeniu przez osoby bardziej zżyte z francuszczyzną, w nowym znaczeniu zaś, rozwiniętym już na gruncie polskim, przez osoby nieznające języka francuskiego. Co ciekawe, zwrot ów wywodzony bywa ze specjalistycznego słownictwa ludzi będących bywalcami strzelnic. Pierwotnie prawdopodobnie oznaczał tam ‘trafić w punkt środkowy, kropkę w tarczy’ (Pisarek 1966: 315–316; Jawór 2008: 21).

2. Przeobrażenia semantyczne związku frazeologicznego mogą być związane z jego wariantywnością lub z funkcjonowaniem jednostek synonimicznych. Osłabienie pozycji związku przez nagromadzenie w języku jednostek synonimicznych na nazwanie tego samego desygnatu powoduje, że współfunkcjonujące frazeologizmy rywalizują między sobą, co z jednej strony powoduje wycofanie się dawnego znaczenia, z drugiej zaś, co zdarza się najczęściej, wpływa na wygaśnięcie związku.

Notowany w USJP związek (z kwalifikatorem: przestarzały) *skroić komuś kurtę* ‘bić kogoś, rozprawić się z kimś, zaszkodzić komuś, dać się we znaki’ w historii języka polskiego występował w wariantywnych postaciach: *kurtę komu skroić* ‘psikus mu wyrządzić’ oraz *uciąć komu kurtę* ‘splątam ci figła, dam ci się we znaki’, por. cytaty zamieszczone w SL: „Nie tak to łatwo teraz komu kurtę skroić” (*Teat.* 43. c, 136. *Wyb.*), „Utnę ja ci kurtę” (*Teat.* 22. b, 18). Dawne znaczenie było łagodniejsze, dotyczyło wyrządzenia komuś psikusa i tym sposobem dania się komuś we znaki. Dzisiaj dajemy się komuś we znaki w bardziej drastyczny sposób. Warto nadmienić, że w SW pod hasłem *uciąć* odnotowano związek *utnę ja ci kurtę // skroję ja ci kurtę* w znaczeniu ‘splątam ci figła, dam ci się we znaki’, ale już pod artykułem hasłowym *kurta* widnieje frazeologizm *skroić komu kurtę*, który oznacza ‘obić go, oporządzić’. Prawdopodobnie omawiany związek utracił pierwotne znaczenie z powodu funkcjonowania w polszczyźnie historycznej wielu innych, synonimicznych i/lub wariantywnych, jednostek o tym samym lub podobnym znaczeniu, por.: *figielki komu płatać; figła wypłatać; figle stroić; psotę, psikus, psią sztukę, psi figiel komu wyrządzić* (SL). Wszak nie potrzeba w języku aż tylu jednostek na nazwanie tej samej sytuacji.

Zmianę znaczenia dawnego zwrotu *umarł w butach* (w *bótach umarł*) ‘uciekł, drapnął, poszedł w nogi’ również spowodowały synonimy frazeologiczne. W polszczyźnie historycznej związek ten funkcjonował wraz z wieloma innymi frazeologizmami, których wartość semantyczna mieściła się w formule ‘uciekać, umykać’, np.: *bóty spalił; skoczył do nóg po rozum; dał drapaką; pocałował nóżki; (mieć) charakter w nogach; uderzyć w nogi* (SL). Nadmiar określeń na nazwanie tej samej czynności implikuje wycofanie się pierwotnego znaczenia związku. Współcześnie analizowany zwrot wskazuje na ‘sytuację beznadziejną, bez wyjścia; nie ma wyjścia, przepadło’.

Zanotowany z USJP związek *napisać co węglem w kominie, kredą na ścianie* ‘o czymś niebywałym, osobliwym, o czymś, co bardzo rzadko się zdarza’ w polszczyźnie historycznej cechował się silną wariantywnością. Wystarczy przytoczyć różne postaci omawianego zwrotu odnotowane w leksykonie Lindego: *znać jak wągł na czeluściach; znać jak kretę na gipsie; znać jak kretę na tynku* ‘nic nie znać’, por. też cytaty: „Takie bajanie, chcesz napisz kretą na ścianie” (*Lib. Sen.* 12), „Napisałoby to węglem na czeluściach” (*Rys. Ad.* 50, *Cn. Ad.* 537). W przeszłości funkcjonowało

również połączenie: *napisać co węglem w piecu* ‘niepamięci oddać’ (SL), które jak widać, miało nieco inne znaczenie niż przytoczone jednostki.

Łatwo zauważyć, że w polszczyźnie utrwaliło się połączenie *napisać kredą* (dawne *kretą na ścianie*; wyszły więc z użycia połączenia z leksemami *gips* oraz *tynk*. Znacznie trudniejszy w interpretacji jest związek *napisać co węglem w kominie*. Powstaje pytanie, czy frazeologizm *napisać co węglem w piecu* stanowi inwariant dzisiejszej jednostki *napisać co węglem w kominie*? Wskazane związki różnią się nie tylko formalnie (w zasadzie różnica dotyczy tylko komponentów *piec* oraz *komin*), ale i znaczeniowo. Poszukiwanie inwariantów związków frazeologicznych nie jest łatwe, ponieważ nigdy nie można mieć pewności, czy wskazana jednostka jest na pewno postacią wzorcową, prototypową (Pielą 2003: 105). Wydaje się, że w wypadku tego związku można mówić o jednostce inwariantnej:

U podłoża zwrotu stałego leży [...] zwykle kilka połączeń o swobodnie wymienialnych komponentach, dlatego też ewolucję jednostek frazeologicznych tworzy ruch od wariantywnej różnorodności do jednorodności składniowo-leksykalnej, od „antynormy” ku „normie”. [...] Stałość inwariantu frazeologicznego jest [...] względna, jest to bowiem twór historycznie zmienny, nieustannie się kształtujący, i to w kilku płaszczyznach (strukturalnej, semantycznej, funkcjonalnej) naraz [Chlebda 1994: 107–108].

Silna wariantywność rzutuje więc nie tylko na strukturę formalną, ale i na semantykę związku. Trzeba zauważyć, że dawne znaczenia frazeologizmów tylko pozornie nie mają związku z dzisiejszą wartością semantyczną. Człony nominalne *węglem w kominie* (dawne *w piecu, na czeluściach*), też *kredą na ścianie* (dawne *na gipsie, tynku*) wskazują na znikomy rezultat czynności zapisania czegokolwiek, a tym samym zapamiętania (zwykle pisze się w celu pamiętania czegoś). Te same barwy zarówno narzędzia pisarskiego (czarny węgiel, biała kreda), jak i tworzywa, na którym się pisze (czarny komin, biała ściana) ugruntowały pierwotne znaczenie omawianych frazeologizmów, tj. ‘nic nie znać’⁴. Znaczenie przedstawianych jednostek kształtowało się zatem w kierunku od ‘nic nie znać’, też ‘niepamięci oddać’, do nazywania ‘czegoś niebywałego, osobliwego, czegoś, co się rzadko zdarza’. Zresztą sama czynność pisania w piecu czy w kominie wydaje się tyleż niebywała.

Rywalizacja między synonimami frazeologicznymi może doprowadzić do skrzyżowania (kontaminacji) dwóch związków wyrazowych, co w efekcie daje nową pod względem struktury i semantyki jednostkę języka. Właśnie ze skrzyżowania dawnego połączenia *zwiesić nos* oraz *spuścić na kwintę* lub *z kwinty* powstał związek *spuścić, zwiesić, opuścić* itp. *nos na kwintę* ‘stracić humor, posmutnieć, zmartwić się’. W przeszłości związek *zwiesić nos* konkurował z jednostkami o tym samym znaczeniu, które różniły się jedynie sposobem obrazowania: *zwiesić skrzydła*; *spuścić z kwinty*; *spuścić z tonu* ‘smutnym, zniechęconym być, stracić fantazję’: „Kto

⁴ SW oprócz frazeologizmów: *węglem to zapisać w kominie* ‘o czymś niebywałym’, *napisać co węglem w piecu* ‘niepamięci oddać’, odnotowano jeszcze jednostkę: *zapisal kredą w kominie* ‘jako osobliwe zdarzenie’. Związek ten wydaje się nietypowy na tle omawianych połączeń wyrazowych. Zapisanie czegoś białą kredą w czarnym kominie powoduje, że efekt tej czynności jest przecież zawsze widoczny. Prawdopodobnie została tutaj uwypuklona niebywała czynność pisania czegokolwiek w kominie.

przegrał, niech nos zwiesi, kto zgrał, niech wykrzyka” (*Zabl. Firc.* 44), „Nos zwiejszyszy siedział, i na mnie zyzem poglądał, mając klócić się ze mną” (*Mon.* 69, 88) (SL). Obok nich występowała jednostka: *spuścić z basu na kwintę* ‘stanieje, sfolguje’ oraz jej skrócona postać: *spuścić na kwintę* oraz *spuścić z kwinty* ‘stanieć, ustępować’, por.: „Spuści on znowu kwintą z basu” (*Pot. Arg.* 156); „Spuściłem z basu na kwintę” (*Zab.* 7, 203): „Tak na kwintę spuściły, że trudno ich pomieszanie opisać” (*Teat.* 1. b, 63), „Po tej nowinie zaraz spuścił z kwinty” (*Pot. Arg.* 274), „Spuszczam z basu na kwintę, jak osielek, gdy nań ciężkie tłómoki kładą” (*Zab.* 7, 203), „Tak go skonfundował, że spuścił bas na kwinty stronę” (*Jabl. Ez.* 210)⁵ (SL).

Wydaje się, iż na krystalizację znaczenia frazeologizmu miała wpływ jednostka *spuścić z kwinty*, która w przeszłości mogła występować zarówno w znaczeniu ‘smutny’, jak i ‘stanieć, ustępować’. W polszczyźnie ugruntowało się tylko znaczenie związane z utratą humoru. Dodam, że Samuel B. Linde odnotował też cytaty: „Frant na franta większego gdy trafi, wnet spuści Swój na kwintę nos” (*Min. Ryt.* 4, 261). Ale wtedy jednostka ta oznaczała wyłącznie ‘stanieć, ustępować’.

Przywołany już frazeologizm *spuścić z tonu* ‘zmniejszyć swoje wymagania, spokornieć’ (USJP) również zmienił swoje znaczenie na przestrzeni wieków. Dawniej ów związek był synonimicznym odpowiednikiem połączenia *spuszczać z basu na kwintę* oraz *skrzydła obwiesić* (SL). Prawdopodobnie jednostka z leksemem *kwinta* wpłynęła na wartość semantyczną omawianego frazeologizmu. Jej znaczenie ‘stanieć, ustępować’ niejako implikuje treść ‘zmniejszenia swoich wymagań’, samo zresztą spuszczenie z tonu, a więc przejście od kwinty, tj. od wysokich do niższych tonów, sugeruje umniejszanie czegoś, to z kolei może mieć związek ze spokornieniem, stawaniem się uległym, złagodniałym. Trzeba dodać, że S. B. Linde notuje również połączenie *cienko śpiewa* jako synonimiczne względem *spuszcza z tonu*: „Co przedtem cienko śpiewał pod oknem za kawałek chleba, teraz dmie jakby zjadł sto diabłów” (*Mon.* 73, 589), „Dam ja ci, wnet ty tu cienie będziesz śpiewał” ‘będziesz tańszy; utrę ja ci nosa, przytrę ci rogów, upokorzę cię’ (*Oss. Wyr.*). Współczesne znaczenie frazeologizmu *cienko śpiewać* ‘być w trudnych warunkach materialnych, w ciężkiej sytuacji, odczuwać niedostatek, biedę’ oraz ‘tracić pewność siebie; potulnieć, pokornieć’ (USJP) zdaje się kontynuować stan z przeszłości.

Dawny frazeologizm *obwiesić skrzydła // zwiesić skrzydła* nie dotrwał do naszych czasów, wyszedł z użycia.

3. Na przeobrażenia semantyczne frazeologizmów wpływ ma także zmiana struktury formalnej związków. Dochodzi tu albo do skrócenia formy dawnych frazeologizmów, też przysłów, albo do ich rozwijania, dodawania nowych elementów (zob. Bąba 1989: 48–54).

⁵ Wskazane jednostki zawierają w swoim składzie leksemy związane z muzyką: *bas* dawniej to ‘najgrubszy z owych tonów, na które się głosy dzielą; insze trzy są tenor, alt, dyszkant’, ‘narzędzie muzyczne, skrzypce bassowe, wiolon, na którym bass grają’ oraz ‘zuchwała, fukliwa, dumna, uporna mowa’; leksem *kwinta* funkcjonował w znaczeniu ‘piąty ton w muzyce’ oraz ‘najcieńsza strona na skrzypcach’, z kolei wyraz *ton* oznaczał ‘głos, ile się z jednego na drugi odmieniać może, zowie się tonem’ (SL).

3.1. Ze skrócenia frazy *W braku laku dobry i opłatek*, która odzwierciedlała dawne sposoby ochrony tajemnicy korespondencji, jak pisze Anna Pajdzińska, powstało wyrażenie *z braku laku* ‘z braku czegoś lepszego, w zastępstwie czegoś’ oraz *z braku czegoś* ‘wobec tego, że czegoś nie ma, nie mając czegoś’. Wydaje się, że krótsza postać ma więcej „możliwości” w języku: może wprowadzać do tekstu nowe elementy (Pajdzińska 1988: 487). Co jednak warto podkreślić, mówi się dzisiaj potocznie: *z braku laku dobry kit*, a więc wskazane połączenie może funkcjonować zarówno w formie krótkiej, jak i rozwiniętej (wszyscy wiedzą, co oznacza leksem *kit*, nie wszyscy pamiętają, co dawniej oznaczał *opłatek* – można nim było pieczętować listy).

Kolejny przykład również ilustruje tendencję do skrótu w języku. Frazeologizm *lut szczęścia* ‘odrobina szczęścia, np. drobne zdarzenie, od którego uzależniony jest czyjś sukces’ stanowi „resztkę” po dawnym przysłowiu: „Lepszy łót szczęścia niżli funt rozumu” (*Rys. Ad.* 38) (zob. Pajdzińska 1988: 487). S. B. Linde przytacza następującą definicję (w formie cytatu) leksemu *lut* (dawniej *łót*): „zawiera w sobie pół uncyi albo trzydziestą drugą część funta” (*Kras. Zb.* 2, 64). W. Borys w SEJP pisze, że *lut* od XIV w. był nazwą ‘małej jednostki ciężaru’, a w USJP objaśniono, że stanowił ‘1/32 funta (około 12,8 g)’. Znaczenie przysłowia ‘lepiej mieć w życiu trochę szczęścia, niż być bardzo mądrym’ jest zupełnie różne od znaczenia frazeologizmu *lut szczęścia*. Po skróceniu frazy (eliminacja elementu porównania) znaczenie jednostki stało się bardziej ogólne; może odnosić się do wielu sytuacji, które sprzyjają powodzeniu, pomyślności losu. Krótka postać sprawia, że jednostka zyskuje większą pojemność semantyczną.

Dodam, że pokazane w tym punkcie związki wyrazowe wiążą się ze zmianami rzeczywistości pozajęzykowej. Wskazane jednostki również dobrze mogłyby być omawiane wcześniej, przy okazji charakteryzowania frazeologizmów o zatartej motywacji semantycznej (nie wykorzystuje się przecież *opłatka* do pieczętowania listów; *lut* nie jest już powszechnie używaną jednostką wagi). Wydaje się jednak, że o zmianie ich znaczenia zdecydowały przede wszystkim modyfikacje struktury formalnej.

3.2. Niektóre jednostki ulegają skróceniu, inne, wręcz przeciwnie, są rozwijane. Tę sytuację potwierdza dawne połączenie *do umoru // na umor* ‘do ubicia, do zgonu, do zginienia, na śmierć’ (SL), które zachowało się do dzisiaj w zwrocie: *zakochać się na umór*. Wydaje się, że rozwinięcie frazeologizmu może powodować zawężenie jego znaczenia. Dawne wyrażenie *na umor* miało przecież ogólniejsze znaczenie: *na umór* można było wykonywać wiele czynności, np. można było *łgać na umór* (SL), *śmiać się na umór* ‘do rozpuku’, ale i „Bronić kogo do umoru” (*Troc.*), „Grać w karty na umór” (*Troc.*), „Kijmi go na umór biją” (*Kłok.*) czy „Kpić z kogo na umór” (*Troc.*) (SW), dziś tylko *zakochać się* oraz *pić, spać się, upić się*. Warto dodać, że do dziś funkcjonuje w polszczyźnie określenie: *na zabój* ‘do szaleństwa, bez umiaru, bez pamięci, szalenie’ (USJP), które zdaje się kontynuować dawne wyrażenie *na zabój* ‘na gwałt, gwałtownie’ (SL). S. B. Linde odsyła też do innych jednostek: *na przebój*, (*na*) *bij zabij*, też *na gwałt* ‘gwałtem, gwałtownie, z całej siły, na łeb na szyję, co żywo’, por. cytaty: „Mój pan na zabój się kocha w twojej pannie Julianie”

(*Teat.* 24. 105. *Czart.*), „Kochałem się na zabój” (*Ib.* 29, 92), „Suknie na gwałt szyć kazałem” (*Teat.* 24, c, 58), „Szlachta zuchwała dowodzi, Przed sobą śmierć na przebój” ‘na bij zabij’ (*Zab.* 12, 178), „Cisnęli się tłumem do kościoła na przebój, niby ubiegając się do słuchania żarliwych kazań” ‘na gwałt’ (*Mon.* 71, 130). Stanisław Skorupka w SF odnotował, że *na zabój* można *pić, kochać, zakochać się, flirtować, hulać* oraz *tańczyć*.

Notowana w polszczyźnie historycznej jednostka: *na wodzy trzymać* ‘nie dać swawoli górę wziąć, karność mieć’ (SL) dziś funkcjonuje w postaci rozszerzonej. *Na wodzy* zwykle *trzymamy język* oraz *nerwy*. W przeszłości ów frazeologizm miał ogólniejsze znaczenie, choć już dawne konteksty dowodzą, że „w ryzach” najczęściej trzymany był język, por. cytaty zawarte w SL: „Trzymaj ten zbłąkany i tak wyuzdany język na wodzy” (*Past. Fid.* 215); „Upomniał go, aby uszczypliwy swój język na wodzy trzymał” (*Pilch. Sen. gn.* 339); „Puszczam te rzeczy, z których trudnoby tak łatwo wybrnąć, bym wodze językowi puścił” (*Birk. Zawoj.* 30) ‘gdybym się rozgadał, językowi folgował, gdybym się rozpisal’; „Wielka jest umiejętność potrafić młódkę na wodzy trzymać” (*Pilch. Sen. łask.* 57) ‘w karności trzymać’. Co prawda dzisiaj mamy dłuższą postać związku, ale znaczenie w porównaniu z dawną wartością semantyczną jest węższe, precyzyjniejsze. Współcześnie używamy też frazeologizmu *trzymać się na wodzy* ‘nie uzewnętrzniać jakichś uczuć, powstrzymać się od czegoś, np. od wypowiedzania swojego zdania na jakiś temat, od okazywania swojego zdenerwowania, gniewu itp.; opanowywać się’.

Interpretowany materiał frazeologiczny pokazał, że związki wyrazowe na przestrzeni wieków podlegają różnego typu przeobrażeniom semantycznym. Również przyczyny owych zmian mogą być rozmaite. Najczęściej powstają wskutek zatarcia pierwotnej motywacji związku (demotywacja, deetymologizacja). Z tym czynnikiem ściśle są związane zmiany rzeczywistości pozajęzykowej. Zaprezentowane w artykule połączenia wyrazowe pokazały, że równie często o zmianie wartości semantycznych decydują rywalizujące między sobą synonimy frazeologiczne, jak też warianty frazeologiczne. Istotną przyczyną zmian znaczeniowych leży również w modyfikacji struktury formalnej związków frazeologicznych, w tym przysłów. Innowacje skracające lub rozwijające powodują utratę niektórych treści jednostek, często dochodzi tu do zwężenia lub rozszerzenia zakresu semantycznego związków. Wniosek płynący z niniejszych rozważań nasuwa się sam – zmiany znaczeniowe są niejako gwarantem stabilności związków frazeologicznych.

Na zakończenie podzielę się wątpliwościami, które towarzyszyły mi podczas pisania artykułu. W podsumowaniu stwierdziłam, że najczęstszą przyczyną zmian semantycznych jest demotywacja. Ale przecież zdarza się, że w języku pozostają związki mimo utraty motywacji. Wszak użytkownicy języka posługują się nie tylko jednostkami czytelnymi semantycznie, ale również takimi, których genezy nie rozumieją (Pajdzińska 1988: 484–485). Wspomnę jeszcze, że niektóre przyczyny zmian znaczeniowych wydają się charakterystyczne dla niewielkiej grupy frazeologizmów. Przykładowo: nie wszystkie związki występujące obecnie w skróconej postaci zmieniły swoje znaczenie, np.: dawne *wszystko idzie na opak* i współczesne *na opak* czy *uderzyć w nogi* i „resztką” *w nogi* ‘uciekać’. Co więcej, nadmiar jednostek synoni-

micznych w języku z reguły powoduje wygasanie frazeologizmów, a nie przeobrażenia semantyczne związków. Czy zatem analizowane tutaj przykłady są wyjątkowe? Trudno odpowiedzieć. Trudno też o uogólnienia. Warto w tym celu przyrzeć się innym frazeologizmom, by potwierdzić zawarte w artykule sądy.

Literatura

- BABA S., 1989, *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, Poznań.
- BABA S., LIBEREK J., 1994, *Zmiany znaczeń frazeologizmów*, [w:] Z. Zagórski (red.), *Język a współczesne społeczeństwo polskie. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej dla uczczenia 75. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości (9 i 10 listopada 1993 r.)*, Poznań, s. 9–18.
- CHLEBDA W., 1994, *Pogoda dla bogaczy, czyli o inwariancie i wariantach we frazeologii raz jeszcze*, [w:] M. Basaj, D. Rytel (red.), *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, t. VI, Warszawa, s. 93–108.
- JAWÓR A., 2008, *Homo scribens i homo legens w polskim słownictwie i frazeologii*, Katowice.
- PAJDZIŃSKA A., 1988, *Frazeologia a zmiany kulturowe*, „Poradnik Językowy”, z. 7, s. 480–487.
- PIELA A., 2003, *W poszukiwaniu inwariantów związków frazeologicznych*, [w:] J. Opoka, A. Oskiera (red.), *Język–Literatura–Dydaktyka*, Łódź, s. 99–107.
- PISAREK W., 1966, *Znaleźć się w kropce*, „Język Polski” XLVI, z. 4, s. 315–316.
- SEJP: W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
- SF: S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa 1985.
- SL: S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Lwów 1854–1860.
- SW: J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1900–1927.
- USJP: S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2003.

Changes of meaning of idioms Summary

The studies on the history of phraseology usually examine idioms that either expired or have survived until nowadays. We rarely hear about changes of meaning of idioms. Phraseological units, as stable combinations of words, are more resistant to change of meaning than individual lexemes. In the article the author investigates the idioms that underwent different kinds of semantic transformations in the course of time. Changes of meaning are the starting point to show the causes that determine those changes. They occur most frequently as a result of the obliteration of the primary motivation of an idiom (demotivation). The changes of the extralinguistic reality are closely related to this aspect. With the same frequency, competing phraseological synonyms and variantability of phraseological units decide about the change of semantic values. The significant cause of changes of meaning lies also in the modification of the formal structure of idioms, including proverbs. To some extent, changes of meaning assure the stability of phraseological units.